

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 29/II 1920.

268474

M

Oddział II-gi Informacyjny.

Bw/8 № 8060 /II

TAJNE

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA
W W a r s z a w i e

Niniejszym przesyła się do wiadomości raport Generała Rozwadowskiego Nr.176/A.z dnia 16 lutego 1920 r.,traktujący o ogólnej sytuacji politycznej oraz o następujących poszczególnych sprawach:

- 1/.Narady Londyńskie
- 2/.Raport Generała Niessela o sytuacji wojskowej Niemiec.
- 3/.Konieczność zorganizowania przez aliantów służby sanitarnej i żywnościowej w Polsce.
- 4/.Pogląd Generała Rozwadowskiego na ewentualny atak bolszewicki oraz na konieczność wzmocnienia pracy organicznej wewnątrz kraju:

1 załącznik

Generał p.o.Szefa Sztabu Gen.

H a l l e r m.p.

Generał-Pporucznik

Za zgodność:

Bołdyski

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 268474 dnia 3/III 1920 r.
1 załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

DO

NACZELNEGO DOWODZTWA WOJSK POLSKICH

W WARSZAWIE

Dotychczas narady londyńskie dotyczyły szczególnie spraw bieżących z wykluczeniem do tej pory kwestji rosyjskiej, a załatwieniem bardziej kompromisowem sprawy wydania przestępców niemieckich. Różnica zapatrywań Francji dotkniętej głęboko wojną i wyczuwającej dobrze niebezpieczeństwo niemieckie a stanowiskiem bardziej pojednawczem i nawet trochę zanadto pobłażliwem mniej angażowanej i nie tak drażliwej na to Anglii, zarysowała się w tej kwestji jak najdobitniej i stanowi wielką dziś troskę rozumniejszych francuzów.

Niedawno temu gen. Niessel zdawał raport ze swej nadbałtyckiej czynności przed Radą Ambasadorów i przestrzegał przytem jaknajdobitniej przed niemieckiem niebezpieczeństwem. Przedstawił że zamiast dozwolonej pokojem armji 200 tysięcznej, Niemcy utrzymują ciągle jeszcze do 400 tysięcy armji czynnej /Reichswehr/ i około 100 tysięcy ludzi wyborowej policji, / Sicherheitspolizei / doskonale zorganizowanej i zaopatrzonej nawet w ciężkie działa, tanki i wszelki materiał wojenny, stanowiący przeto również gotowe już kadry. Ponieważ wszyscy zdadni do broni mężczyźni od 18 - 36 roku życia należeć mają jako popisowi do obrony lokalnej /Einwohnerwehr/ nie będzie przeto trudnem dla Niemców uformować z tych 18 roczników przy pomocy owych półmilionowych stałych kadrów znów każdej chwili bardzo potężną armję, tem bardziej, że fabryki niemieckie pracowały i ciągle jeszcze pracują goręczkowo nad produkowaniem materiałów wojennych. Nie ulega wątpliwości, że owo sprawozdanie gen. Niessel'a wywołało poważne zaniepokojenie i że pobyt Marszałka Focha w Londynie miał głównie na celu wyjaśnienie tych spraw i odpowiednie

nie przedwidzianie.

Atoli dotychczas umieli Anglicy wymykać się jeszcze od tak niedelikatnej rozmowy, a zabawiają na razie Marszałka tylko pytaniami podrzędnymi, dotyczącymi n.p. neutralizacji cieżnin tureckich, zamiast przystąpić do omówienia tak potrzebnych względem Niemiec gwarancji.

Pamiętając o tem nie wolno się nam nadal łudzić, lecz trzeba się coraz lepiej organizować chwytając pomoc wszędzie gdziekolwiek się ona nadarza, i liczyć się z tą sytuacją, aby załażatwić teraz gruntownie całą sprawę bolszewicką i mieć znów potem wolniejsze ręce, gdy nowa groźba z zachodu coraz silniej występować zacznie.

Pod względem wojskowym nie potrzebujemy wcale obawiać się ataków bolszewickich lecz przeciwnie moglibyśmy śmiało zlikwidować wojnę z nimi z bronią w rękę, gdyby stosunki komunikacyjne i sanitarne a również i ekonomiczne dały się korzystniej uregulować. Zdaje mi się, że podobnie jak przez doprowadzenie do skutku okupacji terenów plebiscytowych zaangażowaliśmy w dodatni sposób wcale znaczne siły Aljanckie na naszej zachodniej i północnej granicy, tak również należałoby koniecznie wykorzystać jaknajdalej zorganizowanie u nas przez Aljantów służby sanitarnej i żywnościowej, powołując się corychlej do kraju proponowaną już interaljancką komisję, podległą wprost naszemu Prezydebtowi Ministrów. Pod tak wysokim bezpośrednim autorytetem i kierunkiem, komisja ta całą wydatną pomoc zagranicy w walce przeciwko tyfusowi, epidemjom i grożącemu zawsze jeszcze głodowi, zorganizować by u nas mogła. Tak samo wszelką produkcję naszą musimy lepiej uruchomić i stworzyć dla niej osobny komitet, podległy również Prezydentowi Ministrów, aby wreszcie wzięść się energicznie do wskrzeszenia wszelkich warsztatów pracy, jak przemysłowych dla eksportu, jak i rolnych dla wyżywienia całej naszej ludności, gdyż inaczej najpiękniejsze rezultaty polityczne i dyplomatyczne nie dadzą się dłużej utrzymać.

Kryzys powojenną przechodzą wszystkie państwa, a my jako twór najmłodszy, tem głębiej będziemy nią dotknięci, im później do pracy się zabierzemy.

Nie wiele czasu nam już dziś pozostaje, a jeśli nie pochwycimy zaraz tej proponowanej nam wydatnej pomocy Aljantów filantropijno-finansowej, to niebawem wszyscy się do nas zniechęcą i przestaną używać dalszego poparcia. Wiem, że coraz więcej ludzi wraca z Polski zniechęconych naszymi stosunkami wewnętrznymi i że wrazenie to wrogowie nasi wyzyskują by nas w oczach zagranicy dyskredytować. Nie dziw więc, że coraz więcej ludzi za granicą przestaje ufać Polsce, co nam wielką szkodę wyrządza.

R o z w a d o w s k i m.p.

Z a z g o d n o ś ć :

Generał-Porucznik

G. G. G.